

Wspólnota losu i geografii

Los i geografia prawdopodobnie na długo połączyły Polskę i Ukrainę i musimy tę sytuację mądrze spożytkować. Nie ma innej lepszej drogi niż zakotwiczenie Ukrainy poprzez Polskę w strukturach Zachodu i Europy. To daje Ukrainie nową przyszłość, a nam pozwala zmienić pozycję w UE – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Nawet najwięksi sceptycy muszą przyznać, że pozytywna zmiana we wzajemnych relacjach między Polakami i Ukraińcami jest prawdziwym fenomenem naszych czasów. Zmiana ta nie znaczy wcale, że znikną między nimi problemy, konflikty czy sprzeczne interesy. Kto oczekuje takiej „sielanki” między dwoma narodami i państwami, ten zapewne gorzko się rozczaruje.

Wzajemne relacje polsko-ukraińskie były do niedawna mocno zatrute przez dramatyczne wydarzenia z przeszłości, przez wzajemną nieufność, oskarżenia i wyrzuty. Wraz z tym jednak jak rosła obecność Ukraińców w Polsce, zaczęła powstawać realna społeczna podstawa dla zmiany wzajemnego postrzegania. Rosyjska inwazja na Ukrainę w 2022 stanowi jednak prawdziwy przełom w naszych relacjach. I nie chodzi mi tylko o gesty pojednania ani o udzielaną pomoc. Mają one oczywiście wielkie znaczenie i nie należy ich umniejszać.

Chodzi o to, jak bardzo ta wojna złączyła losy Polski i Ukrainy, na dobre i na złe, prawdopodobnie też przynajmniej na kilka przyszłych pokoleń. Wystarczy rzut oka na mapę, by zobaczyć rzecz oczywistą: Ukraina,

która broni swej państwowości, i której Rosja chce odciąć dostęp do Morza Czarnego, może przetrwać, gospodarczo, wojskowo, politycznie, tylko w bezpośrednim oparciu o Polskę. Sama geografia łączy nasz los w ten sposób.

Rosyjska inwazja na Ukrainę w 2022 stanowi prawdziwy przełom w naszych relacjach.

Zbyt mało sami myślimy o skutkach tej wielkiej zmiany, o których, nie oszukujmy się, Rosja już bardzo dobrze

wie i robi wszystko, by im przeciwdziałać, szukając sojuszników na Zachodzie, u nas, a nawet w Ukrainie. Dla Polski ta zmiana jest ogromną szansą, której nie wolno nam zmarnować. Dlatego trzeba poskromić nie tylko wciąż istniejące uprzedzenia z przeszłości, ale także własne fantazje o przyszłości. Pojawiające się czasami wizje polsko-ukraińskiej federacji, najlepiej zbudowanej pod przywództwem Wielkiej Brytanii i wymierzonej w arogancką Brukselę, są niedorzeczne i niebezpieczne.

Los i geografia prawdopodobnie na długo połączyły Polskę i Ukrainę i musimy tę sytuację mądrze spożytkować. Nie ma innej lepszej drogi niż zakotwiczenie Ukrainy poprzez Polskę w strukturach Zachodu i Europy. To daje Ukrainie nową przyszłość, a nam pozwala zmienić pozycję w UE.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”